

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w kwart. miesięcznie 1,50 zł z odroczaniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, słożeniu pracy, powstrzymaniu korespondentów, otrzymujących nie ma prawa żądać pozostawienia dostarczenia gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-4 lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodniowo, w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 294.252

Piątek Marty p. Olawa
Sobota Abdona i Sennena
Niedziela 8 po Z. Sw. Ignac.

Dzisiaj wschód słońca o godz. 3:51 zach 19:31
Jutro „ „ „ 3:53 „ 19:32
Dzisiaj „ księżycy „ 3:50 „ 19:32

Nr. 87

Wąbrzeźno, sobota 30 lipca 1927 r.

Rok VII

Życie i ruch nad Polskim Morzem.

Jak wygląda na Helu, w Jastarni i w Orłowie?

(Od naszego korespondenta pomorskiego.)

Jastarnia. 28 lipca. Z każdym rokiem wzmagający się napływ letników do licznie rozrzuconych na malowniczym wybrzeżu morza polskiego miejscowości kuracyjnych, powoduje większe niż zwykle zainteresowanie się całego kraju tą naszą nadmorską dzielnicą. Nie od rzeczy będzie więc rzucić garstkę szczegółów, dotyczących najwięcej popularnych wiosek na wybrzeżu: Helu, Jastarni i Orłowa.

Wioska Hel na półwyspie tej samej nazwy zgromadziła w tym roku wyjątkowo wielką ilość letników, wśród których nie brak i wysokich dygnitarzy.

Nie każdemu może wiadomo, że mieszkańcy Helu, to Niemcy i protestanci, zresztą jedyni na całym półwyspie. Ogółem wioska ta liczy około 500 mieszkańców, zaś ruch letników obliczają przeciętnie cyfrą 1500 osób rocznie. Z chwilą przełamania zasady dopuszczania do Helu jako stałych mieszkańców jedynie ewangelików, znalazły tam osiedlenie i katolickie rodziny rybackie jak również powstało tam kilka polskich placówek handlowych i gospodarczych.

W wiosce istnieje „Polskie Towarzystwo Przyjaciół Helu”, które posiada swą bibliotekę, istnieją też różne urzędy, iak ekspozytura Urzędu dla Rozbitków, Morska Kontrola Skarbowa, posterunek obserwacyjny, policja, poczta i t. d. Jest tam także szkoła ewangelicka, w której uczy nauczyciel — ewangelik, pochodzący z Polski. Pedagog helski jest zarazem organistą. W szkole helskiej wisi także mapa Polski, orzeł biały i portret Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wogóle na każdym kroku widać w Helu znaki polskości. Wszelkie napisy na domach, składach, kawiarniach są jedynie w języku polskim. Starzy Helanie coprawda nie znają języka polskiego, ale dorastająca młodzież już włada nim niezle.

Takim samem, a może większem powodzeniem u letników cieszy się pobliska wioska Jastarnia. Z małej nieznannej wioski coraz więcej staje się znaną w Polsce miejscowością klimatyczną i zaczyna rozwijać się w szybkim tempie. Wybudowanych zostało już kilkanaście will, m. i. dwa pensjonaty, duża wędzarnia ryb, oraz piękne łaźienki. Ludność Jastarni to w przeciwieństwie do Helu Polacy i Katolicy.

Lipiec i sierpień skupia tam najwięcej letników. W tym czasie zwykle w całej Jastarni wszystko, kończąc na najlichszym pokoiku rybackim jest zajęte. Dogodny dojazd koleją z Pucka przyczynia się w dużej mierze do tego, że w sezonie letnim gromadzi się tam około 2000 letników z różnych stron Polski.

Jakkolwiek wszystkie miejscowości wybrzeża posiadają niezmiernie wiele danych, umożliwiających bezpretensjonalne ale przyjemne spędzenie wyczasów letnich, Jastarnia jednak jako jedna z większych wiosek czysto kaszubskich korzystnie się wyodrębnia. Można śmiało powiedzieć, że kto pragnie prawdziwego miłego wypoczynku, niezamąconego troskami związanymi z pobytym w ośrodkach kulturalnych, kto pragnie napoić się swojską, lecz bardzo ładną naturą, ten przechyli szalę na korzyść Jastarni, w porównaniu z taką n. p. Gdynią, gdzie w dużej mierze dola tuje gwar życia wielkich ośrodków Polski.

Od roku już trwa w Jastarni praca nad wybudowaniem od strony zatoki Puckiej dużego portu rybackiego, który będzie miał wielkie znaczenie dla podniesienia stanu naszego rybołówstwa na Bałtyku i zarazem przyczyni się do przemiany Jastarni na miejscowość nie tylko klimatyczną ale również portowo rybacką.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE **OBUWIA „PEPEGE”**
LUDOWEGO SPORTOWEGO TENISOWEGO

„PEPEGE”

POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY T.A.
W GRUDZIĄDZU



TANIE • TRWAŁE • ELEGANCKIE

W bezpośrednim sąsiedztwie Gdyni z jednej a Sopot z drugiej strony leży wspaniale położone Orłowo. Jedyną lekką gorzysta część polskiego wybrzeża obfituje w lasy posiada dobrą i obszerną plażę. Przy pięknej pogodzie widzi się z pagórka nie tylko Gdynię, Sopoty i Gdańsk, ale cały cudny helski półwysp, a wszystko przez zdobne okrętami i łodziami falujące morze.

Napływ letników w Orłowie z roku na rok większy i dlatego też nawet rząd warszawski zainteresował się tą miejscowością. Porobiono plā-

ny rozbudowy tej gminy i rozparcelowano grunta pod budowę will.

Czasową niedogodność Orłowa jest jednak brak na miejscu dworca kolejowego i poczty. Dworzec jest w Małym Kacku o 25 minut drogi pieszo od morza. Linja kolejowa przez Orłowo jest już nakreślona.

Naogół jest Orłowo tak ze względu na swoje śliczne położenie, jak i na staranność o letników w pensjonatach godną polecenia miejscowością kuracyjną na wybrzeżu polskim.

Krótkie wiadomości telegraficzne.

Nowomianowany wojewoda lwowski Piotr Dunin-Borkowski urodził się w r. 1860, jest synem Jerzego, znanego heraldyka, właściciela dóbr, studjował w Krakowie i zagranicą. Ukończywszy fakultety prawny i filozoficzny pracował pewien czas w dyplomacji austriackiej, a w czasie wojny polsko-bolszewickiej służył w wojsku polskim w sztabie armji gen. Iwaszkiewicza.

Od młodości oddawał się studjom politycznym i pracował również jako publicysta. Obecnie jest prezesem Związku Ziemiaków.

We wsi Sowliny na drodze Limanowa—Krynica zdarzył się wczoraj wypadek automobilowy który tylko szczęśliwym trafem nie pociągnął za sobą kilkunastu ofiar w ludziach. Jadący autobus napełniony publicznością z Krakowa, w pewnym momencie spłoszył konie, które zatarasowały wraz z wozem drogę. Konie zostały zabite na miejscu, zaś dwie jadące autobusem panie doznały ciężkich obrażeń.

W dolinie Prutu między Mikuliczynem a Tatarowem przeszła silna burza połączona z oberwaniem się chmur. Prut wystąpił z koryta zrywając wszystkie mosty. Woda uniosła cały szereg szop i stodół oraz dużo żywego inwentarza. Nieznany mężczyzna zdaje się letnik, który znajdował się na plaży nie zdążył uciec przed nawałnicą wód i utonął. Masy wodne porwały przejeżdżający mostem wóz z kamieniami. Woznica i dwa konie zatonęły w nurtach rzeki.

Do Szanghaju przybył z Kantonu parowiec japoński, na którego pokładzie znajdowało się około 1000 żołnierzy armji północnej, dotkniętych dżumą. Pewną liczbę żołnierzy, którzy zmarli na tę chorobę rzucono do rzeki. Władze pragnąc uniknąć rozszerzenia się epidemji, poleciły

odszukać i wyciągnąć ciała z rzeki. 19 trupów odnaleziono.

Dnia 25 bm. objął urządowanie nowy starosta bydgoski dr. Józef Bereta. Dr. Bereta jest znany na gruncie wielkopolskim jako dobry organizator urzędów i starostw. Ostatnio przez 5 1/2 lat był starostą powiatu witkowskiego.

Głośny lotnik amerykański Chamberlin otrzymał od jednego z towarzystw żeglugi transoceanicznej propozycję dokonania próby przyspieszenia komunikacji pocztowej pomiędzy Nowym Jorkiem a Europą. Próba ta miałaby być dokonana przez umieszczenie samolotu na jednym ze statków, kursujących między Nowym Jorkiem a Europą przyczem w połowie drogi Chamberlin musiałby startować, co by czas transportu poczty lotniczej skracalo o 40 procent.

W kasynie w Monte Carlo doszło w poniedziałek do straszliwej sceny. Jeden z gości przegrawszy znaczną sumę pieniędzy, wydobyl flaszkę z benzyną i usiłował się podpalić. Gdy mu w tem zdołano przeszkodzić, mężczyzna ów począł strzelać z rewolweru na oślep, na szczęście nie raniąc nikogo. Goście w panicznym strachu zaczęli uciekać. Szalenięc wyrwał się z rąk służby i wyskoczył oknem ze znacznej wysokości. Przewieziony do szpitala zmarł wskutek ran odniesionych na całym ciele.

Niemiecki poseł komunistyczny Pick został wypuszczony na wolną stopę i odstawiony przymusowo do granicy.

Izba lordów przyjęła w trzecim czytaniu nowe prawo dotyczące Trade Unionów, uznające strajk generalny jako nielegalny.

Olbrymie nadużycia w urzędzie celnym w Gdańsku

30.000 guldenów strat rządowych — Sprawcę aresztowano

Zaledwie przebrzmiało echo ostatnich nadużyć w urzędach, a już nowa afra oszukańcza zatrząsa miastem Gdańskiem. Tym razem w urzędzie celnym wykryto olbrzymie nadużycia, spowodowane lekomyślnością funkcjonariuszy i brakiem należytego dozoru nad funduszami celnymi. Stratny jest w tym wypadku główny urząd celny, który przez jednego z wyższych funkcjonariuszy celnych, niejakiego wyższego sekretarza celnego K., znanego karciarza, dał się nabrać na grubsze sumy. K. często przegrywał w karty większe sumy; by zdobyć dalsze pieniądze

na grę, wystawiał czeki bez pokrycia. Gdy wygrał, to zdążył na czas wpłacić pieniądze na bank i wtedy sprawa mu uszła płazem. Tak długo jednak dzban wodę nosi póki... go nieszczęście nie spotkało. Ostatnio K. zdołał nabrać urząd celny na czek w sumie 30.000 guldenów. Pieniądze z kasy celnej otrzymał i byłby może je zwrócił, gdyby je nie był przegrał. Tym razem przegrał je w kasynie w Sopotach — i sprawa wyszła na jaw. Sprawcę aresztowano i wdrożono dochodzenia celem stwierdzenia dalszych winnych tej afery.

Wykrycie wielkiej panamy przemysłowej.

Warszawa 26. 7. Firma spedycyjna Kaftal, Szuldberg i Keller i Sp. z ogr. odp. p. f. „Kosmos”, z siedzibą centrali w Warszawie przy ul. Długiej Nr. 29 poza czynnościami spedycyjnymi trudniła się od dłuższego czasu nielegalnym przywozem towarów z zagranicy.

Sytuacja wytworzona w handlu na skutek trwającej wojny celnej z Niemcami została przez kierownika tej firmy Berka vel Bernarda Szuldburga sprytnie wykorzystana. Podjął się on dostarczania tutejszym firmom towarów, podlegających bardzo wysokim opłatom celnym.

Jednym z poważniejszych obiektów przemysłu był transport maszyn do szycia dla znanej

na rynku tutejszym i w całym świecie amerykańskiej firmy Singer Sewing Machine Comp., złożony z 80872 kg. Przeprowadzona rewizja i dochodzenia u powyższej firmy — ustaliły winę jej i współudział w tej aferze. Dyrektorzy tej firmy pp. Nechwilla i Mejer, ustalone straty skarbu w sumie 350 tys. zł. natychmiast uiszcili.

Ze względu na to, że prowadzone przez ministerstwo skarbu dochodzenia i sprawdzanie ilości przemycanych przez firmę „Kosmos” towarów branży tekstylnej i galanteryjnej, u tutejszych nieuczciwych odbiorców są w toku, szczegóły tej olbrzymiej afery zostaną podane do ogólnej wiadomości po zakończeniu dochodzeń.

Morderca ojca padł z ręki syna.

Niezwykły dramat w lasach Burgundji.

Rozpacz Henryka Champeaux nie miała granic. W gęstych zaroślach troskliwie ułożony na mchu kosał postrzelony przezeń człowiek; na piersiach jego z pod rozchyłonej koszuli widniała rana, okładana raz po raz moczona w niedalekim źródle chustką.

Oczy, konającego były zamknięte, a młody leśniczy nie wiedział nawet, czy umierający słyszy jego nabrzmiałe łzami głos, którym błaga go o przebaczenie.

Winą tu jedyny nieszczęsny przypadek, który działał, że Champeaux, strzelając do przebiegającego lisa chybił, i trafił w niezauważonego wśród zarośli człowieka. Zna on go dobrze wie że jest to znany w całej okolicy niebezpieczny kłusownik, Piotr Mons, jednakże ręka młodzieńca nie podniosła się nigdy dla zabójstwa bliźniego.

Umierający, jak gdyby się uspokoił. Nie dyszy tak ciężko, na ustach jego za każdym wydechem nie ukazuje się już krew. Champeaux klęczy nad nim i w piersi jego rodzi się nadzieja może będzie można sprowadzić ludzi i przenieść ранego do leśniczówki. W tej okropnej chwili jaką przeżywa ze ściśniętym sercem, jawi mu się przed oczyma śmierć ojca jego: widzi się małym chłopcem, przypomina sobie ów pamiętny wieczór, gdy na noszach z gałęzi ujrzał twarz ojca na poły przykrytą taką samą krwawą chustką. Znalaziono go w odległym uroczysku zastrzelo-

nego przez jakąś zbrodniczą i po dziś dzień niewysledzoną ręką.

Młody człowiek drgnął całym ciałem: usłyszał bowiem jakgdyby ostatni jęk ojca: To jęknął leżący przed nim człowiek i jednocześnie przytomnie otworzył oczy.

Na ten widok żal szarpnął sercem leśniczego. — Przebac mi — począł błagać — strzelałem nie do ciebie... Nieszczęsny traf tylko...

— Wiem — przerwał słabym głosem konający — nie rozpaczaj. Jest to kara, która mi się słusznie należała. Bóg jest sprawiedliwy! Umieram z ręki syna, któremu zabiłem ojca... Ja to lat 20 temu zastrzeliłem Antoniego Champeaux zabiłem go przez zemstę gdyż schwytał mnie na kradzieży drzewa i oddał sądowi.

Chory zamilkł, na czoło wystąpiły mu krople śmiertelnego potu...

— Od tej chwili jakaś tajemnicza siła pchała mnie do miejsca, gdzie popełniłem te zbrodnie... A było to właśnie tutaj — ciągnął dalej z wysiłkiem...

Henryk Champeaux uczył, jak serce lodowacieje mu z przerażenia.

W oczach umierającego ukazały się łzy.

— To ty mi przebac jak ja ci przebaczam — ostatnie słowa.

W dniach najbliższych Champeaux stanie przed sądem przysięgłych w Auxere który będzie rozpatrywał to niezwykle zabójstwo.

Prezydent Rzeczypospolitej udziela ludności pomorskiej audjencji.

Toruń, 27. 7. PAT. P. Prezydent Rzpłitej przyjmować będzie na uroczystej audjencji w Toruniu zgłaszające się delegacje ludności z całego województwa w dniu 1 sierpnia br. od godz. 11-ej do 13-tej w południe na ratuszu, sala posiedzeń Magistratu.

Pragnący uzyskać audjencję powinni zgłosić swoją prośbę do Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego Wydziału Prezydjalnemu (pokój nr. 9) w nieprzekraczalym terminie do dnia 30 lipca br.

Drzymała nie dostanie darowizny.

Warszawa. Wiadomość, jakoby rząd w nagrodę zasług narodowych, przyznał Drzymale ziemie tytułem darowizny, okazuje się nieścisłą. Urząd Ziemi w Poznaniu przyznał Drzymale gospodarstwo o obszarze 16 ha w powiecie wyrzyskim, lecz na tych samych warunkach, co innym osadnikom, a nie tytułem darowizny.

Jeden z tego wniosek: zbiórka na zakup ziemi dla Drzymały winna rozwinąć się z większą energią, by zasłużony w walce z Niemcami patriota, mógł się stać bez trudu i kłopotu panem na swojej ziemi, którą umiał tak dzielnie bronić przed pruską potęgą.

Ile kosztowały wybory do rady m. Warszawy?

Warszawa, 26 lipca. Na przeprowadzenie wyborów do rady miasta Warszawy wydatkował magistrat, jak się obecnie okazuje 376 560 zł.

Ponieważ wybory zostały zarządzane przed wpływem kadencji ustawowej, a powyższy wydatek nie był w budżecie miasta przewidziany, przeto magistrat postanowił powyższą kwotę wstawić do budżetu nadzwyczajnego 1927/8.

Wielka katastrofa górnicza w Dabrowie-Górnicej.

Dobnowiec 27. 7. Na kopalni Tow. warszawskiego węgla „Kazimierz” zdarzyła się wielka katastrofa kopalniana. Oto na szóstej warstwie trzeciego poziomu z niewiadomych przyczyn pękł pokład, wskutek czego 100 załadowanych wagonów węgla runęło w przepaść, grzebiąc pracujących górników. Dzięki akcji ratunkowej przeprowadzonej niezwłocznie wydobyto zwłoki trzech górników.

Przy życiu odnaleziono tylko jednego. Reszta górników w niewiadomej liczbie zginęła śmiercią tragiczną.

Interesenci nie będą się nudzili w poczekalniach urzędów.

Wiecznie trwały o dobre funkcjonowanie urzędów naszych minister Składkowski wydał następujący rozkaz, który wnet zawita do wszystkich starostów. Otoż celem uniknięcia nudów klientów, oczekujących swej kolejki w urzędach, minister nakazał, aby w poczekalniach zawieszono szereg obrazów, wykresów i plastycznych przedstawień statystycznych rozwoju gospodarczego Polski.

Pomysłowo wykonane wykresy i tabele z ciekawia bez wątpienia każdego interesenta, który zamiast się nudzić, będzie miał możliwość wzbogacić swój zasób wiadomości o Polsce.

Czy odnowiłeś prenumeratę na miesiąc sierpień???

Cykl: Z wędrówki po szerokim świecie.

Wśród śniegów i lodów Północy.

Koczownicze życie Laponczyków.

Norweski poeta i badacz Karol Schopen żył długo między Laponczykami. W książce swojej o Laponji zapoznaje nas z nieznanymi dotychczas światłami. Opisuje tam życie koczownicze Laponczyków, którzy jak ptaki przelotne zimę w szwedzkich, lato w norweskich spędzają okolicach.

W miesiącu marcu trzody reniferów w Laponji znajdują się w szybkiej wędrówce. Niziny są wówczas pokryte zlodowaciałym śniegiem i dlatego renifery udają się z lasów w górę na wyżyny. Nie wszyscy Laponczycy wędrują tak daleko na zachód aż do morza, ale mimo to jest zawsze poruszenie całego szczepu, gdy naród Lamów opuszcza swe zimowe leże, by udać się w góry.

I tak minęły dni, w których sąsiadki gromadziły się w chacie, by przedać swe nici dopytywać się o nowości laponjskie i opowiadać sobie podania dawnych dni. Gdy zima była najostrejsza, a gwiazdy tylko na krótki czas bładły na niebie, by znowu wkrótce zabłysnąć i długo świecić, dzieci tylko nieśmiało bawiły się w wysokim śniegu koło obozu i wnet znowu wchodziły do chat, szukając sobie miejsca między dorosłymi, którzy zajęci swą robotą siedzieli wokół ogniska. W tym czasie płomienia zawsze wysoko buchały.

To wszystko należy do zimy.

Gdy Laponczyk rusza na wędrówkę, dzieje się to ze względu na ludzi i zwierzęta w nocy,

kiedy powłoka lodowa najlepiej nosi. Zresztą dzień już jest tak zmieniony, że gwiazdy późno przychodzą, a wcześniej znikają, a w końcu z wyjątkiem krótkiej przerwy noce są całkiem jasne.

Wędrówka jest życiem Laponczyka i jak każdy wie, musi on być tam, gdzie renifer znajduje swoje pożywienie. Ale dla strażników, którzy ze swemi psami muszą iść zawsze śladem trzody, ciężko jest gdy zwierzęta w poszukiwaniu mchów rozbiegają się na wszystkie strony. Dopiero wysoko w górach, gdzie słońce zżarło śnieg, a wicher oczyścił płaszczyznę, zachowują się zwierzęta spokojnie i popasują tak, że strażnicy nareszcie odpocząć mogą.

Nigdzie tu niema schroniska przed wichrem śnieżnym i dlatego strażnicy rozpościerają niedostępne płótno namiotów, rozpalają ogień z jałowca i wrzośca, grzeją strawę, by w końcu w śniegu ułożyć się na spoczynek. Noc jest tylko mrokiem. A gdy w oddali gdzieś na stokach gór zajaśnieje iskra lub płomień wtedy wiedzą, że to pasterze z innych stron znaleźli miejsce na spoczynek.

Dziesiątki tysięcy i jeszcze dziesiątki tysięcy wędruje na kresach Laponji. Gdzie paszę znajdują, tam popasują i ciągną coraz dalej, zawsze dalej na zachód. Wiele reniferów traci przedwcześnie swe nogi w silnie ubitym śniegu podczas wędrówki. Ale jeszcze nie nadszedł czas, w którym samice zdążają na miejsca, gdzie zwykły się cielić.

Z wyjątkiem tych Laponczyków, którzy luzują stażników, mają mieszkańcy jurty mało z pastwiskami do czynienia, ale muszą zaopatrywać zwierzęta, kierować całe szeregi reniferów i sanek na nowe miejsca postoju. A gdy w

szarym mroku nocy znajdują się na wędrówce, skrzypi wóz po twardym szronie, a wśród okrzyków woźnicy słychać chwilami szczerkanie psa lub płacz dziecka. Gdy suną bez dźwięku po świeżo spadłym śniegu, wtedy słychać chrzęst muszkułów w nogach biegnących zwierząt.

Te karawany nie spieszą za trzodami aż na pastwiska górskie, pozostają w pobliżu i rozbijają swoje namioty w osłoniętych od wiatru miejscach, najchętniej tam, gdzie znajdują się trochę drzewa na opał. Ogień to towarzysz, to najlepszy przyjaciel mieszkańców obozu. Ale Laponczyk potrafi także dłuższy czas obejść się bez niego. Pomaga mu w tym ubranie z podwójnych skór, a gdy udaje się sam w górę i strach go nawiedzi lub grozi wichura, wtedy zdejmuje narty i zagrzebuje się głęboko w śnieg. W takiej jamie śnieżnej trwać może godzinami, ba może może nawet spać. I dopiero gdy strach minął a wichura ustała, wyłazi z nory i jedzie dalej.

Nie jest rzadkością, że kobieta laponjska urodzi w śniegu dziecko podczas wędrówki. Wtedy starym zwyczajem zawiązują dziecko w miękką skórę cielęcia reniferowego lub w białe futerko polarnego lisa i dobrze nakrywają kołyskę i stawiają na saniach. I pochód idzie dalej. I wnet słychać nowy głos między reniferami.

A znowu innym razem zdarza się, że śmierć dosięgnie jednego ze starszych podczas drogi. Jako ostatni jedzie on wtedy w pochodzie, oddalony od reszty, a biały renifer, ciągnący sanie ze zwłokami ma białe szmaty wokół rogów.

I tak dzieje się u tego ludu. Od urodzin, aż do śmierci wędrówka jest jego życiem.

L. WIK.

Straszna katastrofa lotnicza na linii Frankfurt — Hannover.

Berlin, 28. 7. — Dziś uległ katastrofie spowodowanej defektem w motorze samolot pasażerski linii Frankfurt — Hannover.

Przy przymusowym lądowaniu samolot się wywrócił, grzebiąc w swych szczątkach lotnika i 4 pasażerów. Wskutek rozbicia nastąpił wybuch benzyny i aparat ze zwłokami podróżnych spłonął doszczętnie.

„Reduta” na Pomorzu

Staraniem Z. O. K. Z. zespół Reduty urzędu na ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej szereg przedstawień teatralnych. Odegrane zostały już „Śluby Panieńskie.”

W pierwszych dniach sierpnia br. przyjeżdżają na Pomorze dwie grupy „Reduty”, jedna z nich wystawi w Toruniu i Grudziądzu „Cyda” Corneille’a w tłumaczeniu Wyspiańskiego, druga odegra na wolnym powietrzu Calderona-Słowackiego „Księcia Niezłomnego”.

Przedstawienia „Księcia Niezłomnego” zorganizowano ku uczczeniu Wieszcza Narodu Juliusza Słowackiego, odbędą się w czasie od 8 do 20 sierpnia w następujących miejscowościach na Pomorzu: Toruniu, Wąbrzeźnie, Brodnicy, Działdowie, Nowem Mieście, Grudziądzu, Chojnicach, Kościerzynie, Starogardzie, Tczewie i Gniewie.

Wrażenie, jakie czyni na publiczności wystawienie „Księcia Niezłomnego”, jest zawsze potężne. Uznanie i podziw powszechny budzi zarówno niesłychanie pomysłowa i piękna strona dekoracyjna przedstawienia jak i doskonała gra artystów z genialnym Osterwą-Księciem Niezłomnym na czele. Społeczeństwo polskie na Pomorzu będzie miało możność wziąć udział w uroczystości duchowej i podziwiać przepiękną poezję J. Słowackiego, którego prochy niedawno przywieziono do Ojczyzny, jako Króla-Ducha swego Narodu.

Coraz więcej i coraz szybciej podaje „Głos Wąbrzeski” wiadomości — tak z kraju jak i zagranicą.

Coraz usilniej

staramy się ażeby nasze pismo ulepszyć, rozszerzaniem działów, umieszczaniem ilustracji itd.

Dziś!

dołączamy dodatek „Nasz Przyjaciel” na lepszym papierze wraz z ilustracjami z życia naszego powiatu. Odtąd dodatek będzie się stale ukazywał na lepszym papierze, a w nim znajdą czytelnicy ciekawe ilustracje z wszystkich dziedzin życia.

W niedługim czasie

rozpoczniemy w naszym piśmie druk zajmującej powieści. Powieść ta będzie tak ciekawa, że każdy będzie czekał na ciąg dalszy powieści.

Dlatego

wszyscy powinni starać się o pozyskanie dla naszego pisma chociaż jednego nowego abonenta.

Kto

nadesłane kwity trzech nowych abonentów, otrzyma podarek w formie książki powieściowej.

Abonament naszego pisma jest tak niski, że każdy może naszą gazetę zaprenumerować.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 29 lipca 1927 r.

— **„Nędznicy”** świeżo wyświetlane w tutejszym kinie teatrze to arcydzieło produkcji francuskiej, przewyższające najlepsze filmy. Nawet „Atlantyda”, „Königsmark” i „Cud wilków” bledną wobec wykonania i bogactwa dekoracji „Nędzników”. A gra artystów? Nazwiska tej miary, jak Gabriel Gabrio (Jean Valjean), Sandra Milowanów (Fanina i Kozetta), Jan Toulont (Javert), Paul Jorge (Biskup Myriel) dają nam gwarancję widowiska pierwszorzędnego. Czar, jaki bije z postaci i ze scen „Nędzników” tłumaczy się szlachetną ideą przewodnią, którą genialny Victor Hugo konsekwentnie, aż do końca powieści przeprowadził, a która w filmie wiernie została odzwierciedlona. To i wszechludzki temat tej powieści składają się na całość, która na widzu napewno wywrze olbrzymie wrażenie.

— **Zabawa „Sokoła”** odbędzie się dnia 31. bm. w Książkach w oberży p. Deutschmanna. „Sokół”, którego zabawy w Wąbrzeźnie cieszą się tradycyjnie wielkim zainteresowaniem, starać się będzie tak samo o dobrą zabawę w Książkach. Przypuszczamy, iż obywatelstwo Książek i okolicy pospiesznie tłumnie na zabawę, manifestując tem swą łączność z ideą sokoła.

Podobną zabawę urządza „Sokół” w Wąbrzeźnie dnia 7 sierpnia.

— **Falszywe pieniądze.** W ostatnim czasie pojawiły się u nas w wielkiej ilości falszywe pieniądze. Zwracamy z naciskiem uwagę P. T. publiczności, aby przy każdym przyjmowaniu obejrziała sobie dokładnie bilety pieniężne celem uniknięcia strat. W wszelkich wypadkach wykrycia podrabianych banknotów

prosimy zgłosić się do najbliższego posterunku P. P. Prosimy o chwilę uwagi, a wówczas uniknie się strat, a zarazem pomoże się do wykrycia „anonimowego Banku Polskiego.”

— **Toruń.** (Odznaczenia). Dnia 2! bm. wicewojewoda pomorski dr. Seydlitz udekorował ks. dra Szulca, proboszcza i dziekana z Konarzyn pow. Chojnice, krzyżem oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za zasługi położone na polu społecznym, oraz wydawcę książek ludowych Wiktora Fiałka z Chełmna krzyżem oficerskim Odrodzenia Polski za zasługi na polu oświatowym.

— **Lidzbark.** (Żydzi wszędzie przemycają.) Przytrzymano na drodze Ciborz—Bełk pewnego rolnika z Bryńska, który wioził na furmance 102 kg. tytoniu nieocłonego niemieckiego. Tytoń ten rzekomo był przeznaczony dla żyda Makowskiego w St. Zieluniu. Więć gdzie tylko słychać o przemycnictwie, to wszędzie zainteresowani są Żydzi.

— **Grudziądz.** (25-ta ofiara Trynki.) Znotowano tu znów wypadek zatonięcia 6-letniego chłopczyka, Franciszka Paczkowskiego w nurtach Trynki. Chłopiec siedząc na mostku, moczył nogi i w pewnej chwili tracąc równowagę, wpadł do rzeki. — Po dwugodzinnych poszukiwaniach wyłowiono już tylko zwłoki.

Jest to już 25-ta ofiara trynki.

— **Zabity skutkiem własnej nieostrożności.** Podczas strzelania ćwiczebnego z karabinów na strzelnicy w Grudziądzu zabity został kapral W. P. Karaszewski skutkiem własnej nieostrożności. Karaszewski otrzymał strzał w głowę, kula przebiła hełm i utkwiała w mózgu, powodując natychmiastową śmierć. Władze wojskowe i sądowe prowadzą dochodzenia, celem stwierdzenia okoliczności śmierci.

— **Tozew.** (Lekkomyślność oficera — Zranienie ciężkie księdza w pociągu.) W pociągu, który o godz. 20 wyjechał z dworca tutejszego do Chojnic, siedział w przedziale 2. klasy dwóch księży. Nagle w sąsiednim przedziale rozległ się huk wystrzału, a równocześnie jeden z księży, ks. Niklewski, kapelan Zakładu poprawczego w Chojnicach, otrzymał postrzał w prawą łopatkę. Strzał padł z browninga pewnego oficera, siedzącego w sąsiednim przedziale, i przebijając ścianę, ciężko zranił ks. N. Widocznie oficer ów manipulował przy swej broni i przez nieostrożność stał się sprawcą nieszczęścia.

Ks. Niklewski poddany został w Chojnicach operacji i mimo ciężkiej rany są widoki, że uda się utrzymać go przy życiu.

Sprawą tą winna zająć się władza wojskowa, bo jeżeli komu, to przedewszystkiem wojskowym tego rodzaju wypadki wydarzyć się nie powinny. Oficer powinien za swoją lekkomyślność zostać ukarany!

— **Gniew.** (Żniwa). W powiecie gniewskim rozpoczęły się już na dobre żniwa. Niektórzy małorolni gospodarze żyta swoje już sprzątnęli. Zboże udało się znakomicie. Również dobrze zapowiadają się ziemniaki.

— **Kartuzy.** (Rzadki gość). W niedzielę, 24 bm. niespodzianie przybył samochodem do naszego miasta z Pucka ks. Kardynał Kakowski, arcybiskup warszawski, w towarzystwie ks. Biskupa Okoniewskiego, Jezuita ks. Pawełskiego i pewnego prałata do Kartuz i stanął o 5 po poł. przed kościołem. Po zwiedzeniu kościoła i krótkim postoju w plebanji, gdzie dostojnych gości podejmowano, udali się wszyscy goście do Chmielna. Tu ks. prob. Dylewski pokazywał gościom kościół i cudny krajobraz Kaszubskiej Szwajcarii, którym zwłaszcza ks. Kardynał się zachwycił. Odpocząwszy cokolwiek w plebanji, wrócili Księża Biskupi przez Kartuzy do Pucka, gdzie ks. Kardynał przebywa na letnisku.

— **Bydgoszcz.** (Skutki braku dozoru). Dnia 17 bm. rano parowóz, jadący z Bydgoszczy do Torunia, wjechał obok budki kolejowej w Kapuściskach Małych w gromadę bawiących się na torze dzieci. Jedno z nich 3-letnia Monika Czarnikówna, zostało na miejscu zabite. Inne dzieci w ostatniej niemal chwili rozbiegły się po obydwu stronach toru, unikając tak niechybnej śmierci. Jak stwierdzono w śledztwie, maszynista parowozu nie ponosi winy wypadku, a jedynie rodzice, którzy pozostawili dzieci bez opieki.

ROZMAITOŚCI.

Naczelnik policji wybrany pocałunkami kobiet

Nie wiedząc o szkodliwym działaniu całusów niewiasty miasta Passais w Stanie New Jersey w oryginalny sposób przeforsowały swego kandydata na stanowisko naczelnika policji.

Stanowisko to zależało od decyzji dwudziestu kilku radnych miejskich. Panie z Passais postanowiły zainicjować „kampanję pocałunkową”, pociągnęły one od jednego radnego do

Sokole stawaj w karnym szeregu

na wielkim egzaminie, którym jest

ZŁOT DZIELNICO WY

13, 14 i 15 sierpnia b. r.

W GRUDZIĄDZU.

drugiego dając każdemu całusa, za przyrzeczenie poparcia ich kandydata. Szczęśliwy kandydat damski kapitan Turner przystojny Irlandczyk naturalnie otrzymał stanowisko.

Dziecko zjedzone przez mrówki

W jednej z wiosek alzackich wieśniaczka udała się ze swym kilkumiesięcznym dzieckiem do lasa po jagody. Zawinęła maleństwo w chustki i ułożyła pod drzewem, sama zaś udała się na zbieranie jagód. Gdy po upływie przeszło godziny powróciła do dziecka, zastała już tylko siwą bryłę ciała. Mrówki powpijały się maleństwu w usta uszy i oczy i formalnie wyżyły mu ciało.

Radio słyszane na całej kuli ziemskiej

Kosztem 12 000 000 dolarów buduje General Electric Company w Stanach Zj. Shenectady stację radjofoniczną o sile 250 KW. Koszta jednej godziny nadawania wynoszą około 1000 dolarów. Obliczenia wykazują, iż stacja powyższa będzie dobrze odbierana na całej kuli ziemskiej, jednak zasięg faktyczny wykaże dopiero praktyka.

Wnioski o zmianę nazwisk.

W „Monitorze Polskim” (nr. 160) czytamy: „Wnieśli prośby o pozwolenie na zmianę nazwisk m. in. także: Bedyk, Bocian, Jeleń, Prorok, Bzik, Szafir, Brzuchacz, Kawalek, Flak, Wychodek i Pierdzioch.” Różnie bo też ludzie na świecie się nazywają.

Za nadmiernie szybką jazdę autem

zatrzymał w Belgii pewien pocziwy a służbisty policjant samochód, w którym jechał król belgijski i podyktował swemu monarsze przepisową prędkość.

B. Komisarz policji Szwarz



aresztowany za fałszerstwo banknotów

Ruch Towarzystw.

— **Tow. Ludowe.** W niedzielę 31 bm. odbędzie się zebranie po niesporach w starej salce. O liczne przybycie członków, z powodu ważnych spraw, prosi **Z a r z ą d**

— **WĄBRZEŹNO.** Baczność członkowie Stow. Kat. Męskiej w piątek dnia 29 lipca o godz. 8 odbędzie się ćwiczenia przysposobienia wojskowego na placu luksusowym, z powodu przygotowań do manewrów obecność wszystkich konieczna. **Z A R Z A D**

— **Wąbrzeźno.** Baczność Stow. Młodz. Żeńskiej w Wąbrzeźnie. W niedzielę dnia 31 bm. o godz. 1,30 po poł. odbędzie się zebranie plenarne w wikarówce.

O punktualne przybycie wszystkich druhen prosi **Z a r z ą d**

— **Wąbrzeźno.** Bractwo Strzeleckie. W niedzielę dn. 31 bm. odbędzie się w Strzelnicy strzelanie o odznakę, nagrody i premje pieniężne.

O liczny udział członków prosi **Z a r z ą d**

— **Wąbrzeźno.** Baczność Sokolii Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Gimn. Sokół odbędzie się dnia 29 lipca br. o godzinie 8 wieczorem w sali drh. Szymańskiego (Hotel pod Białym Orłem) celem wyboru wiceprezesa i zatwierdzenia dalszych ważnych spraw. O liczny udział członków i sympatyków Sokoła uprasza **Z a r z ą d**

— **Zieleni.** Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego przypada w niedzielę dn. 31 bm. o zwykłym czasie **Z a r z ą d**

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 27. VII. 1927.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.	
Żyto	51,00—52,00
Pszenica	51,50—54,50
Jęczmień zw.	46,00—48,00
Owies	40,25—41,25
Mąka żytnia 70% z work. stan.	—74,50
Mąka żytnia 65% z work. stan.	—76,00
Mąka pszenina 65% z work.	79,00—82,00
Otręby żytnie	31,00—32,00
Otręby pszenne	—26,00
Wyka latowa	—
Peluszka	—
Łubin niebieski	22,50—24,00
Łubin żółty	23,50—25,00

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” (Bolesław Szczuka) Wąbrzeźno - Pomorze ulica Mickiewicza. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

KINO-TEATR

W sobotę i niedzielę, dnia 30-go i 31-go b. m.
wielkie popularne na całym świecie
arcydzieło francuskie pod tytułem:

NĘDZNICY

I i II serja

według słynnej powieści
„WIKTORA HUGO“ w 4 serjach 24 aktach!

O filmie tym cały świat mówi i podziwia go!

W rolach głównych:

Gabriel Gabrio (Jean Wiljean) — Sandra
Milowanow Fanina i Kozetta — Jan Toulout
(Javert) — Paul Jorge (Biskup Myriel). —

Od czasu „Atlantydy“, „Koenigsmarku“
i „Cudu Wilków“ nie było w Francji filmu,
któryby tak jak

„NĘDZNICY“
budził ogólny entuzjastyczny zachwy!

2 serje 12 aktów będą wyświetlane razem w jednym programie!!!



Hej! Panie Kupcze! Ciężka Twoja rola!
Skarbowi podatki płacić! To Twoja niedola —
Lecz pomnij: powiększy trza Ci zysk Twój cały,
Aby i Tobie grosze w kieszeni pozostały!
A wiesz jaką drogą, wiesz co to reklama?
To dla konkurencji idealna tama!
Ogłaszaj więc w Głosie Wąbrzeskim żyj życiem nie ślimaka
A stale pójdziesz naprzód, dziś chadzasz cho-
[dem raka

Miocarnie

różnych systemów i
kieraty
poleca pod gwarancją na
dogodnych warunkach
spłaty
Fabr. masz. i lej. żelaza
I KOŁECKI
Wąbrzeźno Tel. 49.

Jaja Sklep

masło i drób
kupuje stale
po
najwyższych
cenach dziennych
Dom Eksportowy
E. Goetz, Wąbrzeźno
Kolejowa 63
Telefon 174

Sklep

wraz
z mieszkaniem
jest od 1. X. br. do
wydzierżawienia
JARANOWSKI
KOLEJOWA 14
Poszukuję
pokoju z kuchnią
Zgłoszenia w adm.
Głosu Wąbrzeskiego

Wł. Kulerski Grudziądz	
fabryka bloków kasow. szuflach i bezkońcówkach	
B-17-376	zł gr
Bloki	
kasowe	
Paragony	
B-17-376	
Kontrola	
Zarządca cehry i wozory	

Niniejszem zawiadamiamy, że po nowoczesnym urządzeniu i powiększeniu naszej fabryki, jesteśmy w stanie,
garbować pierwszorzędnie skóry wszelkiego rodzaju, jako i po bardzo przystępnych cenach

Zamieniamy wszelkie skóry surowe na gotowe w każdym gatunku.

Garbujemy skóry baranie na kozuchy

Garbowanie w przeciągu 3 tygodni!!

Prosimy o przekonanie się!!

Garbarnia =ZGODA= Wąbrzeźno

Ulica Dolna 8

przy promenadzie nad jeziorem. Zajazd z ul. Chełmińskiej, róg firmy zbożowej „Plon“

GOTOWE

PASY ZAPĘDOWE

ze skóry i z sierści wielbłądziej

Skóre na pasy

Skóre w każdym gatunku i do
każdego celu poleca

Z. Sigurski

Wielki wybór — Ceny umiark.

Dnia 28 lipca 1927 r. o godz. 8-mej rano
nadbiegło do rolnika Jana Ole-
sia w Bielsku pow. Wąbrzeski

9 ŚWIŃ

Właściciel świń po udowodnieniu własności i opłaceniu kosztów utrzymania, ogłoszenia i wyrządzonych szkód w zbożu i kartoflach, może świnie za pokwitowaniem odbioru odebrać.

Wroński, wójt

Przedzierżawienie jabłoni.

Powiat wąbrzeski wydzierżawi drogą publicznego przetargu zbiór owoców jabłoni z około 63 km. szos powiatowych.

Ustny przetarg odbędzie się w piątek dnia 5 sierpnia br. o godzinie 10-ej przed południem w Starostwie pokój 11-ty

Kaucja licytacyjna wynosi 50 zł.

Warunki dzierżawy zostaną przed rozpoczęciem licytacji podane do wiadomości.

Wąbrzeźno, dnia 27 lipca 1927 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
z pol.

Makowski budowniczy Powiatowy.

Wolne posady! zdolnych ZASTĘPCÓW

do odwiedzania gospodarstw wiejskich za wysokim wynagrodzeniem poszukuje. Pierwszeństwo mają posiadający środek lokomocji jak rower itp.

Oferty z życiorysem składać w redakcji „GŁOSU WĄBRZESKIEGO“ pod nr. 200.

KILKU
robotników
na stałą pracę do lejarni jako i
uczni

wstawi natychmiast
Fabr. masz. i lej. żelaza

I. KOŁECKI
Wąbrzeźno Tel. 49.

Mając za sobą 8 letnią praktykę sądową załatwiam fachowo i za niskim wynagrodzeniem wszelkie sprawy sądowe, administracyjne, podatkowe i paszportowe.

Godziny przyjęć od 8 1/2 do 4 1/2

E. ZIELIŃSKI, sekretarz prywatny
Wolności 8. **WĄBRZEŹNO** (obok sądu)

Poszukuję natychmiast do mego składu skór surowych i wyprawnych

UCZNI

Synowie uczciwych rodziców mogą się zgłosić w firmie

BALCEROWICZ
Brodnica

4-ro pokojowe mieszkanie

do wynajęcia
Wiad. w administracji
„Głosu Wąbrzeskiego“

Sprzedam
wysoko-cielną ciężką

krowę

Dębski
W. Radowiska

Pokój

umeblowany
do wynajęcia
Wiadomość
w „Głosie Wąbrzeskim“

Uczciwa

dziewczyna

do wszelkich prac domowych, umiejąca gotować potrzebna od 1. VIII. br.
W. Paszottowa
Mickiewicza 12